



Warszawa, 24/07/2017

Szanowny Pan

Krzysztof Jurgiel

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

KZ/2017-140 dotyczy: zwalczania wirusa ASF na terenie kraju

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim okresie obserwujemy w kraju nasilenie występowania ognisk ASF, który wcześniej nie miał miejsca. Od początku bieżącego roku zanotowano 35 ognisk. Co dziwne, ogniska pojawiają się nawet w tych rejonach, gdzie w pobliżu gospodarstw nie notowano wcześniej przypadków ASF u dzików. W takich okolicznościach zawleczenie wirusa pochodzącego od dzików wydaje się mało prawdopodobne. Dotychczas nie udało się ustalić z całą pewnością jak wirus przenika do stad świń. W naszym przekonaniu należy wziąć pod uwagę wszystkie potencjalne drogi zakażeń, które mogłyby stanowić zagrożenie.

Jednym z możliwych źródeł przenoszenia wirusa do stad może być zbiórka padliny przez firmy utylizacyjne. Zbiórka padłych świń odbywa się poprzez przemieszczanie specjalistycznego samochodu od gospodarstwa do gospodarstwa, aż do wypełnienia całej jego ładowności. Nieoptymalny byłby wyjazd tylko do jednego gospodarstwa po jedną lub kilka sztuk padliny. Samochód, który powinien przed wyjazdem z zakładu być umyty i zdezynfekowany nie zawsze spełnia wymagane standardy. Otrzymujemy takie sygnały z terenu i na to chcemy zwrócić uwagę. Na niedawnej konferencji w Puławach prelegenci z Hiszpanii prezentowali nowy system dezynfekcji samochodów poprzez zastosowanie wysokiej temperatury. Może jest to właściwy moment, aby zainwestować w rejonach ASF w taki system, który gwarantuje wysoki standard dezynfekcji.

W czasie zbiórki padliny zarówno kierowca jak i samochód ma bezpośredni kontakt z padliną, która jest niebadana w kierunku ASF. Spróbujmy sobie wyobrazić sytuację, w której nieświadomie na samochód utylizacyjny zostanie załadowana niezbadana sztuka zakażona wirusem ASF. Samochód zanim trafi do zakładu utylizacyjnego krąży od gospodarstwa do gospodarstwa zbierając padłe sztuki. Możliwość przeniesienia wirusa do nowo odwiedzanych gospodarstw jest dużo większa niż zawleczenia go z lasu od dzików. Potencjalny wirus bowiem wjeżdża na teren gospodarstwa. Zastanawiające jest dlaczego w przypadku zbierania padliny nie zastosowano konieczności pobierania próbek do badań w kierunku ASF. Ryzyko zarażenia innych świń związane z wjazdem na teren gospodarstwa z niezbadaną padliną jest przecież bardzo duże.

Nieco mniejsze zagrożenie występuje w przypadku zbierania przez samochody z rzeźni lub pośredników żywych świń do uboju, gdyż te z mocy prawa muszą być badane przed wysyłką. Należy jednak wziąć pod uwagę, że mija pewien okres od momentu pobrania prób do wywozu świń. Nie ma pewności, że w międzyczasie wirus nie pojawił się w stadzie i załadowanie świń na samochód krążący od gospodarstwa do gospodarstwa może stanowić zagrożenie dla innych odwiedzanych gospodarstw. Samochody przyjeżdżające po żywca bardzo często wjeżdżają na teren gospodarstw.

Prowadzimy walkę z wirusem ASF na dwóch frontach. Pierwszy – długofalowy – oznacza walkę o wyeliminowanie wirusa z populacji dzików, poprzez zmasowany ich odstrzał (co naszym zdaniem nie jest realizowane). Drugi – krótkofalowy (groźniejszy) – polega jak najszybszym pozbyciu się wirusa ze stad produkcyjny świń.

Trwa proces legislacyjny Ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, na mocy której w wyjątkowych sytuacjach powiatowy lekarz weterynarii lub wojewoda będą mogli zakazać na danym obszarze utrzymywania świń. Zanim zostanie podjęta decyzja o potencjalnej zmasowanej likwidacji świń z wyznaczonych rejonów, potrzebne są pewne działania poprzedzające. Zła organizacja tak dużej akcji może przynieść więcej szkody niż pożytku i rozprzestrzenić wirusa na dalsze regiony kraju. Przed wszystkim, na okres 40 dni w rejonie wygaszania produkcji, powinniśmy wstrzymać jakikolwiek obrót zwierząt. Transport paszy oraz odbiór padliny powinien zostać ograniczony do niezbędnego minimum. Dopiero po tym okresie, jeżeli nie ma nowych ognisk, można przystąpić do wygaszania produkcji na wskazanym terenie.

Sam proces likwidacji zarażonych stad może stanowić zagrożenie. Z braku innych możliwości ten sam personel i narzędzia mogą być wykorzystywane przy likwidacji kolejnych ognisk. Może również zdarzyć się tak, że wykorzystywany personel i narzędzia będzie pochodził z zakładów ubojowych, gdzie później ci sami ludzie mogą pracować na linii ubojowej. Wówczas niebezpieczeństwo przeniesienia wirusa do produktów mięsnych będzie bardzo duża. Wydaje się, że już dużo wcześniej powinny być przygotowane i przeszkolone odpowiednie zespoły, które wyposażone w narzędzia do utylizacji ognisk będą w stanie podołać wyznaczonym zadaniom (dla przykładu: w Hiszpanii rząd wynajął zewnętrzną firmę do wykonywania likwidacji ognisk i wygaszania produkcji). Podobnie powinny zostać wyznaczone miejsca utylizacji zwierząt. Utylizacja zabitych zwierząt powinna być dokonywana w rejonie ASF i w jednym zakładzie. Utylizacja w kilku zakładach może stanowić kolejne duże zagrożenie. Jeżeli utylizacja w jednym zakładzie nie jest możliwa, prawo powinno dopuszczać grzebanie zabitych zwierząt w miejscu wystąpienia ogniska.

Z poważaniem

w imieniu zarządu KZP-PTCH


Aleksander Dargiewicz

Do wiadomości: Główny Lekarz Weterynarii